

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z 12 września 2019 roku w sprawie III C 165/18 z powództwa M. W. i T. Ł. przeciwko Towarzystwu (...) w W. o zapłatę

- w punkcie 1 zasądzono od Towarzystwa (...) w W. na rzecz M. W. oraz T. Ł. po 9.989,94 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 8 lutego 2018 roku do dnia zapłaty oraz 699,50 zł zwrotu kosztów postępowania;
- w punkcie 2 nakazano pobrać od Towarzystwa (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi 501,76 zł nieuiszczonych kosztów sądowych.

W świetle uzasadnienia wskazanego wyroku Sąd I instancji ustalił, że 11 stycznia 2018 roku miało miejsce zdarzenie, w wyniku którego uszkodzeniu uległ samochód powodów V. (...) nr rej. (...). Sprawcą zdarzenia był kierujący pojazdem posiadający ubezpieczenie w zakresie OC u pozwanego. Właściciele pojazdu - powodowie prowadzą działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej. Przedmiotowy pojazd wykorzystują na cele mieszane -prywatne i służbowe. Są współwłaścicielami pojazdu w częściach równych. Powodowie zgłosili szkodę pozwanemu, który przeprowadził proces likwidacji szkody. Pozwany wyliczył, że miała miejsce szkoda całkowita. Pozwany ustalił, że wartość pojazdu przed wypadkiem wynosiła 49.313,83 zł, zaś wartość pozostałości 23.658,54 zł. Na tej podstawie pozwany ustalił, że wysokość odszkodowania powinna wynieść 25.655,29 zł i taka kwota została wypłacona powodom. W decyzji wskazano, że wartość pozostałości ustalona została na podstawie najwyższej oferty zakupu przez podmiot specjalizujący się obrotem uszkodzonymi pojazdami złożonej na platformie internetowej. Poinformowano, że oferta jest ważna do 26 lutego 2018 roku i podano dane firmy, z którą należy się skontaktować w przypadku skorzystania z oferty. Powodowie nie skorzystali z oferty. Postanowili naprawić pojazd. Powodowie częściowo już naprawili pojazd przy użyciu części zamiennych oryginalnych w opakowaniach producentów części (symbol Q) i skorzystali z usług serwisu nieautoryzowanego. Pojazd powodów posiadał niestandardowe wyposażenie. Koszt naprawy pojazdu powodów przy użyciu oryginalnych części zamiennych sygnowanych logo producenta pojazdu wynosił 45.075,16 zł netto tj. 55.442,45 zł brutto. Koszt naprawy pojazdu z użyciem dostępnych zamienników oryginalnych części zamiennych o jakości Q wynosi 38.602,50 zł netto, tj. 47.481,08 zł brutto. Pojazd przed wypadkiem wart był 51.900 zł brutto. Wysokość szkody całkowitej po kolizji wynosiła 31.900 zł brutto, a wartość pojazdu uszkodzonego 20.000 zł brutto. Rynkowy ubytek wartości pojazdu z tytułu szkody wyniósł 1.700 zł brutto. Przyjmując wartość pojazdu uszkodzonego na podstawie wyniku oferty z aukcji, wysokość szkody całkowitej wyniosła 22.800 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym zważono, że cena uzyskana na portalu aukcyjnym jest teoretyczna. Sąd Rejonowy podzielił opinię biegłego, że ponieważ transakcja nie doszła do skutku i nie jest znany opis uszkodzonego pojazdu, jaki został załączony do oferty, należy traktować ją w sposób teoretyczny. Licytujący miał prawo wycofać się jeżeli stan faktyczny pojazdu odbiega od opisu. Sąd I instancji podniósł, że pozwany przedstawił opis uszkodzeń załączonych do oferty dopiero w piśmie datowanym na 28 sierpnia 2019 roku, czyli przed ostatnią rozprawą, już po sporządzeniu opinii przez biegłego, w związku z czym należy uznać ten dowód za spóźniony. Jak wynika ze sporządzonej przez biegłego opinii, gdyby przyjąć, że naprawa pojazdu nastąpi przy użyciu oryginalnych części zamiennych z logo producenta, wówczas koszt naprawy pojazdu będzie wyższy niż wartość rynkowa pojazdu według stanu sprzed szkody. W takiej sytuacji występuje szkoda całkowita.

Należy jednak wskazać, że powodowie dokonali naprawy pojazdu przy użyciu – tutaj uzasadnienie Sądu Rejonowego urywa się, aczkolwiek przyjąć należy w świetle całości uzasadnienia, że chodziło o wskazanie części zamiennych oryginalnych w opakowaniach producentów części (symbol Q).

Następnie Sąd I instancji wywodzi, że zgodnie z art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Dopiero, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe, albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego

nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Ponieważ w toku postępowania likwidacyjnego powodom wypłacono łącznie odszkodowanie w kwocie 25.655,29 zł należy uznać, że wypłacona kwota nie spełnia warunków zasady pełnego odszkodowania. Różnica wynosi 21.825,79 zł. Z wyliczeń biegłego przedstawionych w opinii wynika, że przy przyjęciu, że naprawa dokonana będzie przy użyciu części o jakości (...) (oryginalne zamienniki), wówczas koszt naprawy wyniesie 38.602,50 zł netto (47.481,08 zł brutto), a zatem nie przekroczy on wartości pojazdu sprzed szkody. Powodowie mają zatem prawo dokonać naprawy pojazdu i domagać się odszkodowania w kwocie odpowiadającej takim kosztom naprawy. Powiększenie tej kwoty o połowę stawki VAT czyli o kwotę 4.439,29 zł daje odszkodowanie w kwocie 43.041,79 zł. Powodowie domagali się odszkodowania w kwocie 40.928,41 zł, pomniejszonego o wypłacone odszkodowanie w kwocie 25.655,29 zł oraz powiększone o kwotę 4.706,76 zł stanowiącą połowę stawki VAT.

Sąd Rejonowy uznał następnie, że biorąc pod uwagę wyliczenia biegłego, żądanie powodów – po 9.989,94 zł, łącznie 19.979,88 zł – mieści się w wyliczonej kwocie, a w konsekwencji uznał iż powództwo podlega uwzględnieniu w całości.

Orzekając w przedmiocie odsetek Sąd I instancji przyjął za zasadne ich naliczenie od zasądzonej kwoty od 8 lutego 2015 roku, to jest po podjęciu przez pozwanego decyzji dotyczącej wypłaconego odszkodowania, ponieważ od tego momentu pozwany pozostawał w opóźnieniu z prawidłowym wykonaniem swojego zobowiązania.

W świetle uzasadnienia w przedmiocie kosztów orzeczono podstawie art. 98 k.p.c. Na koszty poniesione przez powodów złożyły się opłata od pozwu 999 zł, 400 zł zaliczki na wynagrodzenie biegłego - łącznie kwota 1.399 zł, z czego na każdego z powodów przypada kwota 699,50 zł.

Nadto na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. Sąd Rejonowy nakazał pobrać od pozwanego wydatkowaną w toku procesu kwotę na wynagrodzenie biegłego w wysokości 501,76 zł.

Apelację od omówionego wyżej wyroku w całości wywiódł pozwany, działając przez swojego pełnomocnika w osobie radcy prawnego. W apelacji zarzucono naruszenie zarówno prawa procesowego, jak i materialnego.

W zakresie prawa procesowego zdaniem apelującego doszło do naruszenia:

- art. 207 § 1 w związku z art. 217 § 1 i 3 w związku z art. 227 k.p.c. przez pominięcie jako spóźnionego wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z dokumentów załączonych do pisma datowanego na 28 sierpnia 2019 roku, tj. opisu pojazdu marki V. (...) nr rej. (...) wraz ze zdjęciami umieszczony na aukcji na portalu autoonline.pl na okoliczność, czy stan pojazdu wskazany w treści aukcji na portalu autoonline.pl pokrywa się z opisem uszkodzeń przedmiotowego pojazdu wynikającym z akt szkody, jak i opinii biegłego, a zatem na okoliczność związania podmiotu deklarującego zakup wraku przedmiotowego pojazdu złożoną ofertą zakupu za 29.100 zł brutto, pomimo iż wniosek ten nie był spóźniony, gdyż potrzeba jego powołania wyniknęła dopiero z treści opinii biegłego, a dowody z dokumentu nie spowodowałyby zwłoki w rozpoznaniu sprawy, szczególnie że wniosek został złożony przed ostatnim terminem rozprawy;
- art. 230 k.p.c. przez nieuwzględnienie domniemania, że pojazd marki V. (...) nr rej. (...) składał się wyłącznie z części oryginalnych z logo producenta, co twierdzili powodowie jako pierwsi i jedyni właściciele tegoż pojazdu, a czemu pozwany ani nie zaprzeczył, ani nie wypowiedział się co do tego twierdzenia, a mając na uwadze treść opinii biegłego fakt ten powinien być zostać uznany przez Sąd I instancji za przyznany;
- art. 233 § 1 w związku z art. 278 § 1 i art. 286 k.p.c. przez naruszenie zasady swobodnej oceny materiału dowodowego oraz wadliwą ocenę dowodu z opinii biegłego i dowolny wniosek, iż mimo że pojazd marki V. (...) nr rej. (...) składał się jedynie z części oryginalnych, to do przywrócenia go do stanu sprzed szkody można było zastosować części zamienne jakości Q, co skutkowało przyjęciem, iż powodom należało się odszkodowanie równe kosztom dokonanej naprawy, pomimo że dokonana ona była niezgodnie z technologią producenta, podczas gdy przywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody wymagało użycia takich samych części, jakie były

zamontowane przed szkodą, a zatem części oryginalnych, a koszt naprawy przekraczał wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym, przez co szkoda winna być rozliczona metodą różnicową (dyferencyjną);

- art. 278 § 1, art. 230 i art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. przez dowolne ustalenie, oparte na nieuprawnionym twierdzeniu biegłego, które Sąd Rejonowy w sposób nieprawidłowy przyjął za własne, iż skoro transakcja z portalu aukcyjnego autoonline.pl nie doszła do skutku i biegłemu nie był znany opis uszkodzonego pojazdu, jaki został załączony do oferty (który to opis nie był kwestionowany przez powodów), to należy ją traktować w sposób teoretyczny, gdyż zdaniem biegłego licytujący miał prawo wycofać się, jeżeli stan pojazdu byłby inny niż ten wynikający z opisu, podczas gdy powodowie nie kwestionowali opisu pojazdu marki V. (...) nr rej. (...) na portalu aukcyjnym autoonline.pl, a zatem domniemywa się, iż opis ten był zgodny z rzeczywistością, a ewentualny dowód przeciwny obciążał powodów, a zatem licytujący związany był ofertą a to powodowie nie korzystając z oferty uniemożliwili jej weryfikację pod względem jej prawdziwości, a w konsekwencji nie dołożyli wszelkich starań do minimalizacji szkody.

W zakresie prawa materialnego zarzucono naruszenie:

- art. 361 § 1 w związku z art. 363 § 1 i § 2 k.c. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że wysokość szkody poniesionej przez poszkodowanych równa się kosztom naprawy pojazdu marki V. (...) nr rej. (...), mimo że wykonanej niezgodnie z technologią producenta a zatem nie przywracającą pojazdu do stanu sprzed szkody, podczas gdy powinna być ona ustalona metodą różnicową (dyferencyjną), z uwagi na fakt, iż naprawa pojazdu w sposób przywracający go do stanu sprzed szkody wymagała życia części oryginalnych a jej koszt przekraczał wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym.
- art. 354 k.c. przez błędną wykładnię i brak przyjęcia, iż na powodach ciąży ustawowy obowiązek minimalizacji szkody, który winien przejawiać się w tym, iż powodowie winni skorzystać z oferty sprzedaży wraku pojazdu za kwotę 29.100 zł brutto a wynikającą z portalu aukcyjnego autoonline.pl i przekazanej przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego.

Na zasadzie art. 380 k.p.c. apelujący wniósł o dokonanie przez Sąd II instancji kontroli postanowienia dowodowego, na mocy którego Sąd I instancji pominął dowody wnioskowane przez pozwanego w piśmie datowanym na 28 sierpnia 2019 roku i dopuszczenie dowodu z załączonych do pisma dokumentów, tj. opisu pojazdu marki V. (...) nr rej. (...) wraz ze zdjęciami umieszczony na aukcji na portalu autoonline.pl na okoliczność, czy stan pojazdu wskazany w treści aukcji na portalu autoonline.pl pokrywa się z opisem uszkodzeń przedmiotowego pojazdu wynikającym z akt szkody, jak i opinii biegłego, a zatem na okoliczność związania podmiotu deklarującego zakup wraku przedmiotowego pojazdu złożoną ofertą zakupu za kwotę 29.100 zł brutto.

Z tych względów wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Apelujący złożył również wniosek o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o oddalenie apelacji.

Do zamknięcia rozprawy apelacyjnej 7 lipca 2020 roku nie zmieniono stanowisk w sprawie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadną w części, jednakże wyłącznie z racji błędu w obliczeniach przy wyrokowaniu. Zarówno ustalenia faktyczne, jak i ich ocena prawna dokonana przez Sąd I instancji, są prawidłowe.

W pierwszej kolejności rozważyć należy zarzuty w zakresie prawa procesowego, jako determinujące prawidłowość ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia.

Zarzuty w tym zakresie okazały się nieprzekonujące.

Sąd Rejonowy prawidłowo pominął dowody złożone przy piśmie pełnomocnika pozwanego, datowanym na 28 sierpnia 2019 roku. Pozwany na wynik aukcji powoływał się już w odpowiedzi na pozew. Obowiązek współdziałania w sprawnym rozpoznaniu sprawy (art. 6 § 2 k.p.c.) wymagał przedstawienia dokumentów już przy odpowiedzi na pozew. Stwierdzenia z pisma datowanego na 28 sierpnia 2019 roku o tym, że potrzeba powołania tych dokumentów powstała dopiero w toku postępowania, jest gołosłowna. W pozwie powodowie zakwestionowali wyliczenia pozwanego co do wysokości szkody. Pozwany obowiązany był więc powołać już wówczas wszelkie dowody, na których opierał się w toku postępowania likwidacyjnego, w tym dokonane ogłoszenia na internetowym portalu aukcyjnym. Skądinąd zauważyć należy, że owo pominięcie dowodu nie wpłynęło na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy, gdyż wynik owej aukcji należało pominąć również z tego względu, że w żadnym razie nie wiadomo, jakie były zasady uczestnictwa w aukcji. Z wydruku znajdującego się na k. 33 nie sposób ustalić, jakie podmioty brały udział w aukcji. Co więcej wynika z jego literalnego brzmienia, że pięć z sześciu ofert złożył podmiot prowadzący portal aukcyjny. Tylko przy pierwszej aukcji jest informacja, że szczegóły oferty posiada spółka administrująca portalem aukcyjnym. Sąd Okręgowy w obecnym składzie uznaje, że brak danych umożliwiających ustalenie zasad uczestnictwa w aukcji przez podmioty mające następnie składać oferty kupna pozostałości pojazdów powoduje, że jednostkowy wynik takiej aukcji co do zasady nie może skutecznie podważyć opinii biegłego co do wartości pozostałości, zwłaszcza w przypadku – jak to ma miejsce w niniejszej sprawie – gdy składana oferta opatrzona jest zastrzeżeniem co do związania nią w granicach opisu pozostałości, a opis ten przygotował ubezpieczyciel, który nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności wobec poszkodowanego, że pozostałości za wskazaną przez ubezpieczyciela cenę zostaną rzeczywiście przez podmiot trzeci nabyte, a cena zapłacona. Rzecz w tym, że uzyskana w czasie takiej aukcji cena, wskutek wadliwości opisu pozostałości sporządzonego przez ubezpieczyciela, może nie zostać przez poszkodowanego ostatecznie uzyskana, a z góry miałyby zostać potrącona z wartością świadczenia spełnianego z umowy ubezpieczenia. Co do zasady zatem konieczne jest oparcie się o opinię biegłego, oczywiście o ile wartość pozostałości pozostaje sporna między stronami, co jednak jest – jak wskazuje doświadczenie orzecnicze – powszechne gdy w grę wchodzi już spór sądowy.

Odnosząc się do zarzutu uwzględnienia kosztów naprawy według cen części typu Q, to stanowisko pozwanego nie uwzględnia jednak celu instytucji naprawienia szkody. Reguły te chronić mają uzasadnione interesy poszkodowanego. Odpowiedzialność ubezpieczyciela jest pochodna – odpowiada on w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody (art. 36 ust. 1 zd. I u.u.o.1. Czynienie w tym kontekście powodom zarzutu, że godzą się na minimalizację szkody przez użycie części typu Q, a nie O, nie jest w żadnym przypadku przekonujące. Należy zauważyć, że wytyczne Komisji Nadzoru Finansowego, dotyczące likwidacji szkód z ubezpieczeń komunikacyjnych² wskazują, że ubezpieczyciel powinien uwzględniać wyłącznie wartość części O w przypadku pojazdów będących na gwarancji producenta, który uzależnia zachowanie gwarancji od wykorzystania w naprawie wyłącznie takich części; ubezpieczyciel powinien uwzględnić wartość części typu O również, gdy uzasadnia to szczególnie interes uprawnionego, przy czym wskazuje się przykładowo na sytuację, gdy pojazd był dotychczas serwisowany i naprawiany wyłącznie przy użyciu części O, a użycie części innej jakości może wpłynąć na jego wartość handlową lub też gdy uprawniony faktycznie dokona naprawy pojazdu z wykorzystaniem części O i dostarczy zakładowi ubezpieczeń dowód jej dokonania (wytyczne 17.1 – 17.2).

Skoro zatem w niniejszej sprawie powodowie z góry godzą się na uwzględnienie kosztów części typu Q, a pozwany nie wykazał iżby miało dojść do pozbawienia powodów w ten sposób gwarancji producenta pojazdu, tedy brak jest podstaw do tego, aby podrażać koszty naprawy pojazdu. Nie można też tracić z pola widzenia, że w chwili zdarzenia samochód miał cztery lata, trudno zatem mówić o nim jako o nowym. To właśnie sztuczne zwiększanie tych kosztów stanowiłoby naruszenie obowiązku minimalizacji szkody (art. 826 § 1 w związku z § 5 k.c.).

W świetle powyższych uwag ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji są prawidłowe, ponieważ mieszczą się w granicach swobodnej – w przeciwieństwie do dowolnej – oceny przeprowadzonych dowodów jako spójne, logicznie powiązane z materiałem dowodowym, niebudzące wątpliwości w świetle życiowego doświadczenia oraz zupełne z punktu widzenia zakresu ustaleń niezbędnego do prawidłowego rozstrzygnięcia. Jako takie nie mogą być skutecznie

zwalczane polemicznymi twierdzeniami apelującego. W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjmuje owe ustalenia Sądu Rejonowego w całości za własne z tym uzupełnieniem, że samochód był wyprodukowany w 2014 roku (k. 11).

Przystępując do oceny zarzutu naruszenia prawa materialnego stwierdzić należy jego zasadność w zakresie naruszenia reguł ustalania wysokości świadczenia odszkodowawczego, ale wynikają one – jak się wydaje – z omyłki rachunkowej, a nie błędnej subsumpcji.

Sąd I instancji prawidłowo w świetle poczynionych ustaleń przyjął, że nie doszło do szkody całkowitej. Wartość pojazdu przed zdarzeniem wyniosła 51.900 zł. Koszt naprawy przy użyciu części typu Q tam, gdzie są one dostępne, biegły ustalił na 38.602,50 zł netto i 47.481,08 zł brutto, a więc mniej niż wartość pojazdu przed zdarzeniem.

Powodowie dochodzą jednak połowy kwoty podatku od towarów i usług, to jest: $(47.481,08 \text{ zł} - 38.602,50 \text{ zł}) \div 2 = 4.439,29 \text{ zł}$. Przyjąć zatem należy, że wartość ich szkody – rozumianej zgodnie z pozwem wyłącznie jako koszt naprawy (powodowie domagali się odszkodowania 40.928,41 zł netto, to jest sumy netto z załączonego do pozwu kosztorysu naprawy, k. 6 i 17) – przy uwzględnieniu już przyznanego świadczenia z ubezpieczenia, wynosi: $38.602,50 \text{ zł} + 4.439,29 \text{ zł} - 25.655,29 \text{ zł} = 17.386,50 \text{ zł}$.

Powodowie domagają się zasądzenia w częściach równych, zatem należało zasądzić na rzecz każdego z powodów po: $17.386,50 \text{ zł} \div 2 = 8.693,25 \text{ zł}$, nie zaś po 9.989,94 zł, jak zasądzono w zaskarżonym wyroku. W tym zakresie wyrok podlegał zmianie. Trafnie natomiast rozstrzygnięto o dacie, od której należy liczyć opóźnienie pozwanego w spełnieniu świadczenia.

W konsekwencji zaskarżenia wyroku w całości, należało na nowo ustalić zasady ponoszenia również kosztów procesu za I instancję.

Powodowie ponieśli 999 zł opłaty od pozwu oraz 400 zł zaliczki na koszty biegłego; łącznie 1.399 zł. Nie uwzględniono opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, gdyż z dokumentu zaoferowanego jako dowód jej uiszczenia nie wynika, że została uiszczona do tej konkretnej sprawy.

Pozwany poniósł 3.600 zł kosztów zastępstwa prawnego według stawek minimalnych, 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 400 zł zaliczki na koszty opinii; łącznie 4.017 zł.

Łącznie koszty procesu wyniosły zatem 5.416 zł.

Pozwany winien był ponieść: $5.416 \text{ zł} \times 17.386,50 \text{ zł} \div (2 \times 9.989,94 \text{ zł}) \approx 4.713 \text{ zł}$ (art. 100 k.p.c.). Skoro poniósł 4.017 zł, tedy winien zwrócić powodom po: $(4.713 \text{ zł} - 4.017 \text{ zł}) \div 2 = 348 \text{ zł}$.

Zmienić należało również wysokość zasądzonych od pozwanego nieuiszczonych kosztów sądowych: $501,76 \text{ zł} \times 17.386,50 \text{ zł} \div (2 \times 9.989,94 \text{ zł}) \approx 437 \text{ zł}$ (art. 113 ust. 1 u.k.s.c.).

Z tych wszystkich względów, a nadto wobec braku okoliczności skutkujących nieważnością postępowania, które winny być brane pod uwagę z urzędu, zaskarżone orzeczenie zmieniono we wskazanym wyżej zakresie (art. 386 § 1 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 w związku z art. 391 § 1 zd. I k.p.c.

Powodowie nie ponieśli żadnych kosztów postępowania apelacyjnego, podlegających zwrotowi w ramach rozliczenia kosztów tego postępowania.

Na koszty postępowania apelacyjnego pozwanego złożyło się: 1.000 zł opłaty od apelacji oraz 2.300 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego według stawki minimalnej w postępowaniu apelacyjnym przed Sądem Okręgowym; łącznie 3.300 zł, co stanowi jednocześnie łączne koszty postępowania apelacyjnego.

Pozwany wygrał apelację w części, zatem należy mu się zwrot od każdego z powodów po: $3.300 \text{ zł} \times 2.593,38 \text{ zł} \div 19.979,88 \text{ zł} \div 2 \approx 214 \text{ zł}$.

1 Ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (j.t. – Dz. U. z 2019 r. poz. 2214 z późn. zm.).

2 Komisja Nadzoru Finansowego: Wytyczne dotyczące likwidacji szkód z ubezpieczeń komunikacyjnych, W. 2014, (...)wytyczne_dotyczace_likwidacji_szkod_z_ubezpieczen_komunikacyjnych_(...).pdf